**Zdemolował karetkę i groził ratownikom**

**32-letni mężczyzna podczas udzielaniu mu pomocy medycznej zdemolował karetkę oraz groził łódzkim ratownikom medycznym.**

Około godziny 15:34 podstawowy zespół ratownictwa medycznego przyjął wezwanie do mężczyzny leżącego na trawniku. Po dotarciu na miejsce zastano 32-letniego mężczyznę, który leżał twarzą do ziemi na skwerze u zbiegu ulic Sienkiewicza i Narutowicza w Łodzi.

Początkowo nieprzytomnego mężczyznę przeniesiono do wnętrza ambulansu, gdzie zespół rozpoczął udzielanie świadczeń zdrowotnych. Mężczyźnie zmierzono ciśnienie tętnicze, podłączono również monitor EKG. Wydawałoby się rutynową akcję udzielania pomocy przerwał nagły napad agresji. Mężczyzna nieoczekiwania oprzytomniał, stał się pobudzony. Zaczął szarpać ratowników medycznych próbujących udzielić mu pomocy. W trakcie napadu silnej agresji zdemolował również ambulans uszkadzając jego elementy oraz sprzęt służący do ratowania życia. *Dotychczas nie widziałem tak agresywnego człowieka* - informuje jeden z członków zespołu ratownictwa medycznego. Na miejsce konieczne było wezwanie policji w asyście której mężczyznę przewieziono do szpitala.

Na kolejny akt agresji wobec zespołu ratownictwa medycznego nie trzeba było czekać długo. Poprzednie zdarzenie miało miejsce niespełna dziesięć dni temu. *Ta praca nigdy nie była bezpieczna ale robi się co raz gorzej* - podkreślają pracownicy pogotowia ratunkowego. W przeważającej większości podobnych aktów agresji dopuszczają się osoby pod wpływem alkoholu lub dopalaczy jak miało to miejsce dziś. W takich przypadkach ratownicy medyczni są bezsilni. Za każdym razem wzywany jest patrol policji. W przypadku jakichkolwiek obrażeń ciała u osób udzielających pomocy lub strat w sprzęcie składane są stosowne doniesienia o popełnieniu przestępstwa. Warto pamiętać, że członek zespołu ratownictwa medycznego korzysta z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych. Atak na jego osobę stanowi takie samo przestępstwo jak atak na policjanta.